

i zaczęłam edukować moich kolegów polityków. Jak już mówiłam, w tamtych czasach rozumienie psychiatrii było nikłe - mylono niepełnosprawność psychiczną i intelektualną, wiele rzeczy zamykano pod dywan. Jeszcze w 2003 roku komendant policji przekonywał mnie, że w Kołobrzegu nie ma narkomanii. Po latach okazało się, że pomysł zaangażowania się w politykę był strzałem w dziesiątkę.

P: Jakie miała Pani Doktor pomysły na edukację polityków?

EG: W 2000 roku „otworzyłam drzwi” oddziału całodobowego i urządziłam w nim uroczystą Willigię. Byli samorządowcy, była telewizja. Politycy przyszli głównie dlatego, że byłam radną - ich koleżanką. W Oddziale zastali pięknie przystrojone stoły, sympatycznych, ładnie ubranych ludzi - w tym kumpeli znad kielicha... To było bardzo emocjonalne i pouczające spotkanie. Radni przestali się bać chorych psychicznie i bardzo chętnie chodzili potem ze mną na imprezy organizowane przez „Feniksa”.

P: W jaki sposób staracie się walczyć ze stygmatyzacją psychiatrii?

EG: Od 5 lat we współpracy z samorządem wojewódzkim prowadzimy Szkołę Zdrowia Psychicznego, na którą składają się wykłady, konkursy plastyczne w szkołach, zawody sportowe, imprezy plenerowe. Rokrocznie podsumowujemy działalność w Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego, opowiadając o planach i rozliczając się ze środków, jakie dostajemy od samorządu. Bardzo ważna jest przy tym dobra współpraca z mediami, bo dziennikarz jednym krwawym tytułem jest w stanie zrujnować naszą koronkową pracę u podstaw. My za to tworzymy napawające optymizmem, medialne imprezy destygmatyzujące psychiatrię i chętnie udzielamy wywiadów.

P: Co z perspektywy czasu uważa Pani za kluczowe, jeśli chodzi o budowanie Centrów Zdrowia Psychicznego w powiatach?

EG: Kluczowa - wydaje mi się - jest dobrze skoordynowana współpraca z innymi organizacjami w powiecie i w mieście: pomocą społeczną, sądami, szkołami, urzędami. Ważne, żeby każdy znał swój zakres obowiązków i rozumiał obowiązki innych organizacji. W powiecie kołobrzeskim, to my jako „Feniks” zajmujemy się koordynacją. Po wielu latach samorządowcy zrozumieli, że to my znamy się na tym najlepiej i dali nam nie tylko więcej samodzielności, ale i środków.

P: Kto wspierał Panią w rozwijaniu i realizacji planów dotyczących psychiatrii środowisko-

wej? Miała Pani jakieś wzorce?

EG: Mam wielkich sojuszników w prof. Wciórcie, prof. Cechnickim i prof. Samochowcu, ale mało jest psychiatrów z „duszą środowiskową” - choć wielu z nich widzi potrzeby i efekty oddziaływań psychiatrii środowiskowej. Zawsze lepiej rozumieli moje pomysły pedagodzy, socjododzy, pielęgniarki psychiatryczne i wszyscy ci, którzy mają z pacjentem do czynienia poza szpitalem. Co do wzorców, to w jakimś sensie był nim Kraków, ale wiedziałam, że nie mam szansy na takie środki, na tyłu terapeutów. Przede wszystkim więc, nauczyliśmy się na własnych błędach.

P: Jakie ma Pani Doktor rady dla przyszłych liderów w zakresie psychiatrii środowiskowej?

EG: Należy tak kierować ludźmi, żeby każdy czuł się ważny. Wszyscy, którzy pracują w obszarze psychiatrii i psychologii są bardzo wrażliwi na swoim punkcie i wszelka krytyka powinna być wyważona. Myślę, że istotne jest tworzenie przestrzeni do rozmawiania o pacjentach, cieszenia się ich sukcesami, wspólnego szukania przyczyn porażek - a przede wszystkim podsyćcie w terapeutach „środowiskowego bluesa”.

P: Często słyszymy od kolegów psychiatrów, że nie da się rozwijać psychiatrii środowiskowej bez pieniędzy. Czy w Pani działaniach pieniądze często stawały na przeszkodzie?

EG: Gdy kończyłam podyplomową Ekonomikę Zdrowia, napisałam pracę „System psychiatrii środowiskowej - w oparciu o współpracę NGO z samorządem”, czyli bez własnych pieniędzy. Centrum Zdrowia Psychicznego w Kołobrzegu to dowód, że jest to możliwe - dobra współpraca z samorządami i umiejętne korzystanie z funduszy UE są kluczem do ich pozyskania.

P: Co w ciągu tego czasu zmieniło się w Pani spojrzeniu na pacjenta?

EG: Moje podejście do chorych psychicznie rzeczywiście ewoluuje. Kiedyś byłam nadopiekuńcza, litowałam się i chciałam tylko dawać. Teraz więcej wymagam - punktualności, odpowiedzialności, wysiłku. I okazuje się, że można. Jest już spora grupa pacjentów, którzy otworzyli działalność gospodarczą. Takie zaangażowanie u osób, które jeszcze przed chwilą leżały i patrzyły w sufit, jest dla mnie największą nagrodą.

P: Jakie są plany Stowarzyszenia „Feniks” i Pani Doktor na kolejne lata?

EG: Gdy przyszłam do pracy i zaczęłam myśleć o psychiatrii środowiskowej, miałam marzenie, żeby chorzy psychicznie prowadzili agroturystykę. Obecnie remontujemy dworek w Trzyniku, który znajduje się w malowniczym

otoczeniu ścieżek rowerowych. Dworek ma stać się Centrum Integracji Społecznej. Ma być tam hotelik, kawiarenka, serwis rowerowy, centrum konferencyjne, świetlica dla dzieci. Będzie to miejsce zatrudnienia dla osób chorujących i bezrobotnych z pobliskich wsi. Trzynik to mała wieś, w której wszyscy się znają, jednak nie mamy problemów ze strony mieszkańców z akceptacją naszej działalności i naszych pacjentów. Moje osobiste plany to podsumowanie działalności „Feniksa” w doktoracie i nawiązanie współpracy z Pomorskim Uniwersytetem Medycznym. Pracuję również nad pozyskaniem parlamentarzystów do współpracy w celu lepszego realizowania Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego w Polsce. Wiem, że są miejsca, gdzie starostowie odwracają głowę, gdy tylko słyszysz słowo „psychiatria”. Marzy mi się zespół parlamentarny do spraw wdrażania Narodowego Programu.

P: Z całego serca życzymy powodzenia i bardzo dziękujemy za rozmowę.

Z Ewą Gizą 23 grudnia 2013 roku w Centrum Zdrowia Psychicznego w Kołobrzegu rozmawiała Katarzyna Szaulińska.

Powiat kołobrzeski składa się z 6 gmin i liczy ok. 75 tys. mieszkańców.

Oddział psychiatryczny istnieje od 1986 r. Liczy 50 łóżek i działa w ramach wielospecjalistycznego Szpitala Regionalnego w Kołobrzegu. Zatrudnia siedmiu specjalistów psychiatrii i trzech psychologów. Ponadto w Kołobrzegu działa Oddział Dzienny, Poradnia Zdrowia Psychicznego, Poradnia Leczenia Uzależnień. Trwają prace nad rejestracją Poradni Psychiatrycznej Dzieci i Młodzieży. Stowarzyszenie Feniks prowadzi Powiatowy Ośrodek Wsparcia, Klub Pacjenta, Biuro Porad Obywatelskich, grupę wsparcia dla ofiar przemocy domowej, programy edukacyjne i konsultacje specjalistyczne w gminach powiatu kołobrzeskiego.